

myty

Bukth - 10/ 53 516

Moja droga i kochana
celuho. Czy ci powiedzie co
mi się nastroja z powodu
nieumiejętnej bardzo wiadomości,
jakoby nas Jas, tyle niby dotąd
roztropny i tyle obiecujący,
miał teraz postanowić o przy-
stąpieniu swojej w sprawie który
nie dobrego nie obiecuje.
O to, raz więcej, przypominam mi
się że wielka odpowiedzialność było i
wielką jenerację stać się może
skądś dla dzieci wasyph - a
najbardziej dla syna, - zaszcie nie
chcieli wrywać nad niemi władzy
rodzicielskiej, i prowadzić je sa-
mą tylko miłością i ~~inny~~ rozwi-
janiem własnym tylko, własnym
rozumem kierowanej woli.
Póki to jest, abo utrudne. Przecież,
póki, zachodzi trudność w
których te biedne dzieci cierpią dwo-
ma. Kim je im brakuje pomocy,
światła i ułatwień jakie mieć
możą z rodzicielskiej trudnej władzy
władzy.

W jedney, glownie, ochotniczoj
 zycia ta wladza i jej sprawowanie
 roztropne jest dla dzieci potrzeby.
Krytycznie to prawa bolesci i ludzkie
 glong te prawo. Niema krajow
 ani ludzkiej gromady, niebyto nigdy
 czasu, w ktorych by prawom spo-
 ternym i religijnym nie bylo, ze
 dzieci rodzicielskiego potrzebują
 przyzwolenia na wybos jakis do
 matricinstwa czynia. Myli sie a
 nawet gorszy - a dzieciom swojo
 siodlo - kto sie uwalnia od tego
 obowiazku i ty odpowiedzialnosci.
 Druga na dzieci ty odpowiedzialnosci
 i jej cizos wielki. Pobawia je,
 samo chow, nieocieczney pomocy
 ktory jedna tylo wladza rodzicielska
 im dai moie. przeciwo ponestom
 utrudnym i zybnyym albo przeciwo
 wojonym, jui jakoby zaincygnonym,
 obowiazkom, obietnicom, i t. p.
 Kton wiazai moza, o tylo tylo o
 ile by miaty przyzwolenie rodzicow.
 Odnowienie a szeregownie ter
odwlaszenie tego przyzwolenia

jest nie tylo prawem rodzicow,
 jest obowiazkiem, skoro rodzice
 nie sa przekonani, ze zamierzone
 przez ich dziecko matricinstwo
 jest wtasciwym i bezpiecziwym
 dla jego przyszlosci. Ze prawa tego,
 wiele ile usylo, to tak jak z
 kazdym prawem, jest nadwyzek,
 jest greskiem ~~inaczej~~, ale nie
 potepia prawa, nie uwalnia koi
 od obowiazku. Ja was dai do
 tego obowiazku i do usycia prawa
 swego kapotaram, zaklinam.
 Jas sie wplytat - ratujcie go.
 Zadaycie od niego ciepliwosci, zwolnie,
wyprobowania ^{tak} i jego usucia
 jak stowem ten calego ktorym chce
 przyntoi swoja ustali a ktory
 ja potepie moie. - Moja droga
 celunko. pine to do was obayga.
 ale w szerepkowoi do siebie.
 Dwaj mazi, kuchary, z tytu miat
 nieocieczny, miat przez cale zycie
 mylne o tym przedmiocie - jalt o
 kazdy wtady - zasady. podawal
 sie zawnie usuciom srtaketyrny

w takich materyach, ale roztropnie
ich nie oceniać. Wreszcie zawrze
mawiać się do matryństwa Syna
migracji nie będzie. To było i tak po-
myślane, było pominięciem od-
wiednych praw spotępienia;
Dziś go może za to spotępienia kara.

Niechże Bóg wazy dozwolić aby się
kara skończyła na domowej obawie.
a niech nas zastoi od ciężkiego i
długiego zamartwienia! Ty musisz
na tę Tackę zastąpić u Boga. Jeżeli
~~ty~~ Boga brakuje woli, jeżeli ty
odwykt od ~~ty~~ sprawowania u
Synem wależytej wstady, ty go
zastąpić musisz. Nie zamiechaj tego.
Musisz, powiniście, a w każdym
razie ty musisz i powiniście stanowić
mieć o matryństwie Syna zdanie.

Jeżeli tyłko masz powody wątpienia
aby wybór jego był wtasainym, już przez
to koniecznie ~~musisz~~ ~~przez~~ ~~ty~~ obowiązkiem
tak Matki jak Boga jest nakazać
zwłokę, i przez to tak sobie jak Synowi
daj czas namyślenia i bliższego albo pewniej-
szego ocenienia rzeczy. —

Rodzice mogą zupełnie i nierwot-
nie odmówić przyzwolenia. Do
tego jednak radnie bywają powody.
Do zwłoki, do naruszenia próby,
próby czasu, najmniej się wątpi-
woi wystawca, kiedy Rodzice są
przyjaci obowiązkiem swoim,
a wtasainie kiedy ich Syn jest
młody. Jeżeli czas utwala młodość
młody parę, to zwłoka staje się
zawieszoną i niekorzystną dla niej.
a okaranie dla Rodziców uległości
ściągane na nią błogostawieństwo
Boga. Jeżeli otabi się w tej próbie
młodość i nastąpi obojętność,
to to błogostawieństwo jeszcze
widoczniejszą. Na każdy więc
spraw, zwłoka przez Rodziców
naruszone, kiedy mają sprawy
do niej powód, jest oczywiście
dla dzieci korzystną — i dlatego
tak świętym i koniecznym
jest dla Rodziców obowiązkiem!
Jednego ci dał Bóg Syna. Nie
zamiechaj względem niego przyjąć
najwzajemniejszą. Z całą pewnością

do którego on ma prawo, powie
 mi że przyswolenia dać nie możesz,
 że zwolnie, a nawet oddalenia
 chwilowego żądać. Użyj, jeśli
 możesz, poważ: Twoje żeby ty
 Ty w interesie jakim puszc
 w odległy podwór. Precies on
 to całe musi że mi potrzebne
 jest przyswolenie Twoje. Ty
 miało by mi wystarczy
 przyswolenie ust tylko, nie
 słowa, a mi nie jeszcze przekonania?
 Jeśli więc potrzebne mi jest
 przyswolenie & przekonanie
 niekto zapamiętaj na wie a
 póki nie istnieją, nie
 umie poszukać. Bóg mi to
 pewno wynagrodzi. I Panna
 do której ty przywiązat (!) —
 czy się przywiązat istotnie? —
 Panna także w swobodzie swobodnie
 spróbuje okarania czym jest
 i co warta, a nawet i edobycia
 cnot których nie znata przedtem.
 Ale doryj tego. Powtarzamy:
 jest obowiązkiem i prawem

Twoim żadać od Syna zwolnie,
 skoro nie widim szejnia dla
 Syna w tym wyborze. To doryj.
 Szkoda, szkoda by wielka,
 tytu dobrych w nim przyswoleniu,
 jeśli by się miały znanowai
 przez zwiarcie i skromności
 nie dobie. —

Javia dowoi o nas. Dama
 mi jest tu wrota młodziecy
 nasey piękna garbka, i dany
 mi jest kilka mierzey czasu
 na wyrobienie jej. Na świecie
 tak jeszcze ciemno że nie bym
 nie mógł wytknąć czegoś do
 przedziwności. Wię oddaję ty
 ty czynności si dowsie.

Powtarzaj się dobrze. Nam
 w Boga nadzieję że to pójdzie.
 Nawet dla Javii będzie tam
 zajście i pole do swytknienia
 się. Javieny za dni parę do
 trumli na ręce zimny.
 Javia, dzieki Bogu, zdrowa
 i tak miła i Kochana i we wrytkie

Varma i par sreasta. — i Frankrycka.
Kopista: a M. Seescha. Consul de France a
Dielna i niewitannie Bogu

diękijsz — bo ten Bog z nami niead-
stępnym — rarem go kochamy, rarem
nim stęjsi więcej i edaje nam
sz jak by z nami osobę tręsz sta-
nowit. Moja dobra i droga, ilei w
talim uśmiech ręsz i spokojie!
Stędzika mego powitaj, usiesz
za mnie. Niewymowniem talie jest
ręszim do mnie i wam miły
i i u was bęszim. Jedni bęsz
erarem trosz kęsz do niego. Ale
zawse przeważa ję chęi byia prz
mnie. — (mój mi jest tręsz nadto zasęszim)
11/ W ty chwili dowiadujemy się i Papę
osęszim jęszim i Voluntas mea
f. j. Papę, nie Jaria ani cyjakolwiek,
bęsz w ty rary. Niech ręsz Japa!
Tak, to lubię; tyllw wstęsz, prz to
sama i silna, i aby silny byd' nie
pręsz, powinna się objawiać z
powagą i spokojem niewęszim.
niegdz przęszim. Taklinam was.
Jęsz tu Jęsz przęsz, bęsz go kęsz
bardu i węgwa dielnie. Jęszam was
z dęsz — odsz adresujcie pod